



RZECZPOSPOLITA POLSKA
Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak

Warszawa, 2 stycznia 2012 roku

Janusz Korczak

z dużą radością przyjąłem uchwałę Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 16 września 2011 roku w sprawie ustanowienia roku 2012 Rokiem Janusza Korczaka. Rok ten – w mojej opinii – będzie czasem szczególnym. W 2012 roku upływa 70 lat od tragicznej śmierci Janusza Korczaka w nazistowskim obozie zagłady w Treblince. Mija jednocześnie 100 lat od założenia Domu Sierot w Warszawie przy ulicy Krochmalnej, unikalnej placówki wychowawczej dla dzieci żydowskich, w której Janusz Korczak budował i rozwijał idee pedagogiczne wykraczające poza standardy opieki wychowawczej tamtych lat.

Janusz Korczak należy do wielkich autorytetów intelektualnych i moralnych obecnej doby. Swoją biografią, działalnością społeczno-kulturalną, medyczną, literacką i pedagogiczną przekraczał tradycyjne podziały między narodowościami, religiami, orientacjami politycznymi i statusami społecznymi. Najważniejszy i najtrudniejszy dla Korczaka był podział między dorosłymi i dziećmi.

Ten wielki człowiek dowodził, że dziecko jest osobą, jest człowiekiem, a nie zadatkiem na człowieka. Jest człowiekiem tu i teraz. Ma swoją godność oraz ma swoje prawa. Ma swoje obywatelskie miejsce w rodzinie, w społeczności lokalnej, w społeczeństwie.

Godność dziecka, prawa dziecka i dziecięce obywatelstwo to trzy idee korczakowskie, które są fundamentem, podstawą odkrywania i propagowania dziedzictwa korczakowskiego w 2012 roku. Traktuję je jako wyzwanie i zadanie jednocześnie.

Rok Janusza Korczaka to wielka lekcja, program edukacji społecznej skierowanej do dorosłych i dzieci, do organizacji rządowych, samorządowych, organizacji non-profit, do ludzi mediów i polityki, do Kościoła, szkół, a przede wszystkim do rodziny i rodziców. Tak wiele możemy nauczyć się od Korczaka. Jego postać, jego życie pozwalają nam lepiej poznać, zrozumieć, mądrzej wychowywać nasze dzieci, rozwijać z nimi lepsze relacje i wspólnie budować przyszłość dzieci, rodziców i całego społeczeństwa.

„Dziecko jest cudem Boga i Natury” – powtarzał Korczak. Dziecko jest osobą, ma swoją niezbywalną godność i wolność. Tę godność można naruszyć przemocą, gwałtem, czyniąc dziecku krzywdę, ale nie można jej zabrać ani zniszczyć. Godność jest trwale przypisana do osoby na każdym etapie jej rozwoju. Wynika ona z prawa naturalnego i prawa pozytywnego przyznawanego dzieciom. Godność dziecka jest uniwersalnym prawem do posiadania praw. Jest posągiem ludzkiego bytu. Godność przysługuje dziecku w sposób istotny, równy, nierozłączny, niezależnie od rasy, religii, wieku, wyznania, narodowości oraz innych przymiotów. Dziecko posiada taką samą godność jak każda inna istota ludzka.

Godność dziecka jest powiązana w nierozzerwalny sposób z jego wolnością i podmiotowością. Dziecko jest aktywnym podmiotem. Rozwija się, poznaje, uczy, pyta, błędzi, dziwi się. W oczach Korczaka dziecko jest najdoskonalszym tworem obdarzonym mocą rozwoju. „Stary Doktor” walczył i nawoływał do uznania godności dziecka. Walczył o jego prawa.

Głos Janusza Korczaka, na tle europejskiego ruchu praw dziecka pierwszej dekady XX wieku zabrzmiał szczególnie donośnie. W słynnym esej „Jak kochać dziecko” wydanym w 1918 roku nawoływał: „wzywam o Magna Charta Libertatis, o prawa dziecka”. Wymieniał jednocześnie trzy prawa: prawo do śmierci, prawo dziecka do dnia dzisiejszego, prawo dziecka, by było tym kim jest. Dziesięć lat później będzie mówił o prawie dziecka do szacunku.

Prawa te u Janusza Korczaka mają postać normy wychowawczej, nakazu społecznego. Wykluwają się one w szczególnej sytuacji wychowawczej między dzieckiem a dorosłym. Korczak dowodził, iż z jednej strony dorośli dorastają do szacunku i ufności wobec dziecka. Z drugiej strony dziecko uczy się zaufania do nas i mówi co jest jego prawem. Kroczyć korczakowską drogą praw dziecka oznacza być z dzieckiem, rozmawiać z nim, wsłuchać się w nie, szanować je, zrozumieć, poznać, otworzyć się na dziecko.

Janusz Korczak stanął po stronie dzieci, bronił ich. W przenośni można powiedzieć, że Korczak był pierwszym, najważniejszym Rzecznikiem Praw Dziecka w Polsce. Sformułował te prawa. Uczył nas o nich w swoich licznych publikacjach, jak również w swojej niezwyklej i tragicznej biografii.

Korczakowska idea praw dziecka stała się ważnym wkładem w zgłoszonej przez Polskę Konwencji o Prawach Dziecka, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 20 listopada 1989 roku.

Korczak zainicjował lekcje praw dziecka, ale także dał nam wszystkim zadanie do odrobienia, które dzisiaj z pomocą Konwencji mamy wypełniać i wypracować razem

z dziećmi. Jak podkreśla Thomas Hammarberg, obecny Komisarz Praw Człowieka Rady Europy, wielki orędownik Korczaka, „prawa dziecka są zadaniem edukacyjnym” dla dorosłych, dla dzieci, dla instytucji edukacyjnych, dla mediów, dla polityków i wszystkich, którym leży na sercu dobro dziecka i przyszłość świata.

Kolejną wartością, którą podkreślał Janusz Korczak, jest obywatelstwo dziecka. Jak dowodził klasyk nauk o społeczeństwie – Alfred Marshall, obywatelstwo jest statusem nadawanym tym, którzy są pełnoprawnymi członkami wspólnoty. Janusz Korczak walczył i przekonywał, aby dostrzec obecność dzieci w społeczeństwie i kulturze; aby dać im głos; aby zrozumieć, że dzieci są pełnoprawnymi obywatelami. Dzisiaj gwarantuje im to zarówno Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, jak i Konwencja o Prawach Dziecka. Dają im gwarancję poszanowania godności, wolności, prawa związane z rozwojem, z życiem rodzinnym, z edukacją, zdrowiem, prawa socjalne, kulturalne, chronią przed wieloma niebezpieczeństwami.

Należy pamiętać, że dziecięce obywatelstwo jest specyficzne. „Dzieci różnią się od dorosłych, w ich życiu czegoś brak, a czegoś jest więcej” – przekonywał Korczak. I dodawał: „Dziecko nie może myśleć ‘jak dorosły’, ale może dziecięco zastanawiać się nad poważnymi zagadnieniami dorosłych”. Dzieciom trzeba zrobić miejsce, budować odpowiednie warunki do rozwoju w rodzinie, w szkole, w środowisku lokalnym, społeczeństwie. Trzeba im także „dać prawo do wypowiedzania swych myśli, czynnego udziału w naszych o nich rozważaniach i wyrokach”. Chciałbym, aby ten głos dziecka w rodzinie, w szkole, w szpitalu, w sądzie oraz w każdym innym miejscu był współcześnie głosem respektowanym – słuchanym i szanowanym. Dzieci mają wiele do powiedzenia o sobie, o nas i o naszym wspólnym dziecięco-dorosłym świecie.

Z serdecznym pozdrowieniem
Marek Michalek